

Egoistyczne interesy „businessmanów” wzięły górę nad zagadnieniem trwałego pokoju i bezpieczeństwa „Nowoje Wremia” o planach mocarstw zachodnich wobec Niemiec

MOSKWA. (PAP). — Nawiązując do planów przyłączenia francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech do „Bizonii”, „Nowoje Wremia” pisze, że w czasie ostatniego pobytu w Paryżu doradca ministra Marshalla, Dulles, osiągnął całkowite porozumienie w tej sprawie z przedstawicielami francuskiej oligarchii finansowej.

Wyjaśnił on im, że utworzenie „Trizonii” nie wyklucza otrzymania przez francuskich akcjonariuszy trustów niemieckich pewnej części zysków, pod warunkiem, że Francja przyłączy się

do programu amerykańskiego i pomoże St. Zjednoczonym w utworzeniu trójprzymierza — USA, W. Brytania, Francja — w myśl instrukcji Waszyngtonu.

Podpisanie porozumienia handlowego między W. Brytanią i ZSRR

MOSKWA. (PAP). 27 bm. w Min. Spraw Zagranicznych ZSRR w Moskwie, nastąpiło podpisanie anglo-radzieckiego porozumienia handlowego. Stronami radzieckimi podpisał je minister spraw zagranicznych Mikojan, a brytyjskiej — ambasador Wilson.

Po podpisaniu porozumienia odbył się bankiet z udziałem brytyjskiej delegacji handlowej oraz przedstawicieli radzieckiego ministerstwa handlu zagranicznego.

Nacjonalizacja banków w Bułgarii

SOFIA. (PAP). Parlament jednomyślnie uchwalił ustawę w sprawie nacjonalizacji banków.

OKUPU PŁACIC NIE BĘDIEMY

W PRZEMÓWIENIU wigilijnym Prezydenta Rzeczypospolitej znalazł się fragment dyskusyjnie sformułowany, ale być może przez to jeszcze silniejszy wyrażenie wywrażeń.

„Wyobraźmy sobie — powiedział Prezydent — że ktoś, nawykły do korzystania z cudzych zasobów, zgłosił żądanie, aby Polska płaciła okup na rzecz odbudowy Niemiec z tego tytułu, że odbudowała swoją stolicę, która u schyłku wojny była już uznana przez Niemców za nielastyczną”.

Powstrzymując się od oceny moralnej tego rodzaju żądań Prezydent dodał: „Podobna analogia nasuwa się przy ocenie pewnych uwag, czy wniosków, wysuwanych w stosunku do naszych Ziemi Odzyskanych”.

Do jakich uwag i wniosków — i do których uwag i wniosków — robił Prezydent aluzję?

NIE popelnimy chyba niedyskrecji jeśli stwierdzimy krótko: do uwag i wniosków min. Marshalla. W czasie toczących się obrad Konferencji Londyńskiej (dokładnie w dn. 27.XI b. r.) min. Marshall podkreślił, że żyje sobie, aby przy wyznaczaniu polsko-niemieckiej granicy włączyć klauzulę, stwierdzającą, że zasoby terenów przynależnych Polsce winny być udostępnione ogólnej gospodarce europejskiej, łącznie z Niemcami.

Cóż oznacza ta sugestia?

Najlepiej może będzie, jeśli zaczniemy od sprzeciwiania tego, czego ta sugestia NIE oznacza. Bo, że zasoby i wytwory polskich Ziemi Odzyskanych są już UDOSTĘPNIENIE gospodarce europejskiej, to nie ulega wątpliwości nawet dla laika w dziedzinie gospodarczej. Już dziś utrzymujemy ożywione stosunki handlowe z 33-ma krajami z całego świata, eksportujemy np. węgiel do 18 państw zachodniej i wschodniej Europy. Więcej: niczego gorzej nie pragniemy jak wzmożenia naszego eksportu oraz rozszerzenia wachlarza i skali WYMIANY handlowej. Powtarzamy: wymiany. Bo udostępnienie zasobów naszego kraju wraz z zasobami części integralnej tego kraju, t. j. Ziemi Odzyskanych, łączy się w naszym pojęciu z równoczesnym — i normalnym w dziedzinie stosunków ekonomicznych — udostępnieniem Polsce zasobów i wytworów naszych partnerów handlowych.

Jednakże wszystko wskazuje, że nie tego rodzaju udostępnienie zasobów polskich Ziemi Odzyskanych miał na myśli min. Marshall. Amerykańskiemu Sekretarzowi Stanu chodziło o to, by Polska, która w spustoszonym i obumarłym w 1945 r. Ziemi Odzyskanej zainwestowała już ok. 1 miliarda dolarów i ogromną, niewymierną sumę pracy i wyrzeczeń, spłacała okup za łaskawe uznanie jej praw do życia. Okup w formie np. masowych i napółdarmowych dostaw węgla, i to pod kontrolą międzynarodową.

NA tym przykładzie widać, że min. Marshall nie zawsze, nie wszędzie i nie zasadniczo przeciwny jest odszkodowaniu z produkcji bieżącej. Min. Marshall sprzeciwia się jedynie temu, by odszkodowania z produkcji bieżącej spłacały

niemieckie przedsiębiorstwa, które w produkcji bieżącej POLSKI. Trudno odmówić takiemu rozumowaniu pewnej — bliskotliwości. I trudno nie zacytować tu słów, którymi min. Min. — podczas uroczystości „barburkowych” w kopalni „Szombierki” pod Bytomiem — odpowiedział na ponętą ofertę amerykańskiego Sekretarza Stanu: „Nie będziemy się dzielić z nikim owocami swej pracy na Ziemiach Odzyskanych i żądania tego rodzaju uważamy za ŚMIESZNE”. (Podkreślił: moje — B. W.).

MYŚL o poddaniu tzw. kontroli międzynarodowej tych czy innych okęgów Polski, celem lepszego „udostępnienia” ich zasobów „gospodarce europejskiej” — nie jest nowa. Analogiczne plany wysuwał po pierwszej wojnie światowej Lloyd George. I trzeba przyznać, że te plany, choć formalnie odrzucone, zostały jednak w praktyce w znacznej części zrealizowane pod postacią infiltracji kapitałów obcych do Polski przedwojennej i pod postacią opanowania całych gałęzi przemysłu polskiego przez ten obcy kapitał, wśród którego nie brakło i udziału magnatów niemieckich.

Po II wojnie światowej wiele się jednak zmieniło. M. inn. i w Polsce, która nie zdradza dziś najmniejszej ochoty, by na jej ciału przeszczepiono praktyki kolonialne w formie „faktorii” czy „terenów wydzielonych”. Nie nega nas również pewne zabiegi finansowo-kalkulacyjne, stosowane w zagłębiu Ruhry. Mamy pełne zaufanie do zdolności kół gospodarczych USA, w tym sensie, że potrafią one zaskomnie dbać o swoje interesy. Ale własnych wolimy sami dopilnować. Odbudowując i rozbudowując nasz przemysł, chętnie udostępniamy jego wytwory Europie — w tej samej mierze, w jakiej kraje europejskie udostępniają nam swoje zasoby i wyroby. Odnosimy przy tym wrażenie, że Europa nie najgorzej wychodzi na tym, że właśnie SAMI udostępniamy jej nasze zasoby. Że nikt — ze względów politycznych czy po prostu konkurencyjnych handlowych — nie „reguluje” procesu udostępniania naszych zasobów Europie.

Gdyby zwolennikom wzmożonego udostępnienia (bez cudzoistwa) zasobów polskich Ziemi Odzyskanych szczerze tylko o to i o dobro Europy chodziło, mogliby przeciwieństwo na warunkach czysto HANDLOWYCH i niezmienne dla siebie korzystnych — pożyczki, która by przyspieszyła odbudowę przemysłu Ziemi Odzyskanych. Ci panowie wolą jednak, by Polska poodana obecnej kontroli spłacała okup.

Ale to nie wchodzi w rachubę.

B. W.

*) „Polski przemysł węglowy daje maksymalnie wysoką ilość węgla za wszelkie inwestycje, zarówno w sprzecie jak i w dolarach... Pod tym względem zagłębie polskie jest bardziej korzystnym terenem dla wkładów inwestycyjnych, aniżeli Zagłębie Ruhry”.

Słowa te wyszły spod pióra korespondenta amerykańskiego dziennika „New York Times”. Zdaniem korespondenta, za inwestowanie w polski przemysł węglowy inwestorzy amerykańscy Europe

strefy okupacyjnej do „Bizonii” stanowi naruszenie podpisanego w 1944 r. paktu francusko-radzieckiego.

„Min. Bidault — pisze „Nowoje Wremia” — wykonuje posłusznie wolę „dwustu rodzin” francuskich i businessmanów amerykańskich”.

Omawiając ostatnią konferencję ministrów spraw zagranicznych w Londynie „Nowoje Wremia” wskazuje na znamieny fakt, że wydział architektury uniwersytetu Harvard, w St. Zjednoczonych, na zlecenie rządu amerykańskiego, pracuje już od 4 miesięcy nad planem rekonstrukcji Frankfurtu nad Menem, jako przyszłej stolicy Niemiec Zachodnich. W związku z tym „Nowoje Wremia” pisze:

„Gdy Bevin wyraża obłudnie wątpliwości, czy Rada Ministrów Spraw Zagranicznych będzie mogła kiedykolwiek rozwiązać zagadnienie niemieckie, ujawnia on tym samym, że polityka uzgodniona przez niego z Mar-

shallem w sprawie niemieckiej nie jest nastawiona na współpracę ze Zw. Radzieckim. Zerwanie londyńskiej konferencji, to zerwanie prac przygotowawczych do zawarcia demokratycznego pokoju z Niemcami. Jednocześnie stanowi to dowód, że St. Zjednoczone, Anglia i Francja wkroczyły na drogę zerwania współpracy wielkich mocarstw.

Prasa anglosaska i francuska rozpisuje się o przygotowaniach do utworzenia marionetkowego rządu w Niemczech Zachodnich oraz o zamierzonych rozmowach 3 mocarstw w sprawie Niemiec.

Egoistyczne interesy nielicznej grupy „businessmanów” wzięły górę nad zadaniami ustalenia trwałego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

379 ofiar zamieszek w Palestynie

LONDYN. (PAP). Prasa donosi o dalszych starciach między Żydami a Arabami, w których wyniku zginęło 6 Arabów i 4 Żydów.

Zanotowano niepokój na pograniczu Tel Avivu i Jaffy, w Jerozolimie, w Haifie i innych miejscowościach.

Łączna ilość zabitych od chwili ogłoszenia decyzji o podziale Palestyny — wynosi 379.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

W góry, w góry...



Gdy śnieg przysypał góry, ciągną tam gromady amatorów pięknego i dającego najwięcej energii sportu — narciarstwa.

Nowe represje rządu ateńskiego

Konfiskata tygodnika »Rizopastis« wstępem do rozwiązania partii komunistycznej w Grecji

ATENY. (APD). Rząd ateński przywrócił w mocy w dniu 27 bm. ustawę wydaną w 1929 r., a wyjmującą spod prawa partię komunistyczną.

Ustawę ogłoszono po ucieczce dwóch wybitnych działaczy komunistycznych z wyspy na morzu Egejskim, gdzie byli deportowani.

Zbiegli komuniści do Dimitri Partalides, generalny sekretarz EAM i Yannis Papanikolaou, generalny sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy w Grecji.

Uchwała o wznowieniu ustawy z 1929 r. została opublikowana w gazecie urzędowej wczoraj wieczorem i weszła w życie. Policja ateńska zamknęła tygodnik komunistyczny „Rizopastis” konfiskując jego mienie.

Wznowienie ustawy z 1929 r., co podcina za sobą rozwiązanie partii komunistycznej, dymisję komunistów i czystkę wśród sympatyków komunistycznych w administracji jest jednym z kroków podjętych przez rząd grecki przeciwko rządowi gen. Markosa.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

W góry, w góry...



Gdy śnieg przysypał góry, ciągną tam gromady amatorów pięknego i dającego najwięcej energii sportu — narciarstwa.

Nowe represje rządu ateńskiego

Konfiskata tygodnika »Rizopastis« wstępem do rozwiązania partii komunistycznej w Grecji

ATENY. (APD). Rząd ateński przywrócił w mocy w dniu 27 bm. ustawę wydaną w 1929 r., a wyjmującą spod prawa partię komunistyczną.

Ustawę ogłoszono po ucieczce dwóch wybitnych działaczy komunistycznych z wyspy na morzu Egejskim, gdzie byli deportowani.

Zbiegli komuniści do Dimitri Partalides, generalny sekretarz EAM i Yannis Papanikolaou, generalny sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy w Grecji.

Uchwała o wznowieniu ustawy z 1929 r. została opublikowana w gazecie urzędowej wczoraj wieczorem i weszła w życie. Policja ateńska zamknęła tygodnik komunistyczny „Rizopastis” konfiskując jego mienie.

Wznowienie ustawy z 1929 r., co podcina za sobą rozwiązanie partii komunistycznej, dymisję komunistów i czystkę wśród sympatyków komunistycznych w administracji jest jednym z kroków podjętych przez rząd grecki przeciwko rządowi gen. Markosa.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

W góry, w góry...



Gdy śnieg przysypał góry, ciągną tam gromady amatorów pięknego i dającego najwięcej energii sportu — narciarstwa.

Nowe represje rządu ateńskiego

Konfiskata tygodnika »Rizopastis« wstępem do rozwiązania partii komunistycznej w Grecji

ATENY. (APD). Rząd ateński przywrócił w mocy w dniu 27 bm. ustawę wydaną w 1929 r., a wyjmującą spod prawa partię komunistyczną.

Ustawę ogłoszono po ucieczce dwóch wybitnych działaczy komunistycznych z wyspy na morzu Egejskim, gdzie byli deportowani.

Zbiegli komuniści do Dimitri Partalides, generalny sekretarz EAM i Yannis Papanikolaou, generalny sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy w Grecji.

Uchwała o wznowieniu ustawy z 1929 r. została opublikowana w gazecie urzędowej wczoraj wieczorem i weszła w życie. Policja ateńska zamknęła tygodnik komunistyczny „Rizopastis” konfiskując jego mienie.

Wznowienie ustawy z 1929 r., co podcina za sobą rozwiązanie partii komunistycznej, dymisję komunistów i czystkę wśród sympatyków komunistycznych w administracji jest jednym z kroków podjętych przez rząd grecki przeciwko rządowi gen. Markosa.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Opinia Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. (APD). Kola zbliżone do Rady Bezpieczeństwa oświadczyły, że dopóki północni sąsiedzi Grecji nie uznają oficjalnie nowego rządu demokratycznego uformowanego przez gen. Markosa, Rada Bezpieczeństwa zapatrzywać się będzie na kwestię, że jako na sprawę czysto wewnętrzną.

Na tych samych szlakach zbrodni

Choć akt okazywania w procesie przed KPOPP obejmował czyn przestępstwa, dokonane już po odzyskaniu niepodległości, jest rzeczą bardzo istotną i charakterystyczną, że rodowód polityczny skazanych sięgał czasów znacznie dawniejszych. Czyn, dokonany przez nich po drugiej wojnie — to przecież wykładnik tych samych założeń ideologicznych, które przysięgli polskiemu obozowi wsteczności już w zaraniu drugiej niepodległości.

Podstawowe tezy sanacji opierały się zawsze na koncepcji filogermanskiej, koncepcji, która szukała oparcia w niemieckich siłach francuskich i angielskich. Skutkiem tych fałszywych założeń politycznych były dla Polski niezmienne fatalne.

Wyprawa kijowska, wyprawa przeciw państwu, które pierwsze uznało nasze prawo do bytu niepodległego, nie była niczym innym, jak tylko wykonaniem przez polskie siły zbrojne pod wodzą rodzimych wsteczników zamówienia, zgłoszonego przez reakcję zachodnią. Intervencja ta, przypisująca niepotrzebnych strat, nie aliczanie trudności nawigacji, jakie dla polskiej racji stanu niezbędnych, dobrych stosunków sąsiedzkich z ZSRR. Sympatie dla Włoch faszystowskich, przejawiane przez obóz endecki i zaszczepianie wzorów faszystowskich na gruncie polskim wytworzyło, już jako rezultat początkowy, podłożo do zamachu na pierwszego Prezydenta R.P.

Podatność na infiltrację niemiecką podtrzymywanie kultu dla reżimów faszystowskich, pakt polsko-niemiecki z 1934 r., czy też w konsekwencji — udział Polski w rozbiore Czechosłowacji — oto grzechy główne obozu „endo-sanacji”, które wtrąciły kraj nasz w otchłań klęski wrześniowej.

Kłeska ta nie nauczyła niczego ani sanatorów, ani endecków. Gdy obóz pilsudczyński, wierny swoim tradycyjnym koncepcjom, patronował w czasie okupacji bezczynnemu „stanu z bronią u nogi”, bojówkę NSZ-ów, jakie siły endeckie zazwyczaj, dywersyjnie myśli postępowej, dywersyjnie walczyły partyzantką i dokonywały mordów kapturowych na działaczach demokratycznych.

Wojnę, gdy trzeba było dźwigać z ruin zburzoną stolicę i prowadzić dzieło odbudowy kraju, obóz wsteczności rodzimego, poprzez KPOPP, realizował swoją „orientację anglosaską”, występując się w rolę „szpiegowskiej siły obcych, które za cel główny stawiały sobie działalność anty-radziecką, odbudowę Niemiec imperialistycznych, a co za tym idzie — oderwanie od Polski jej Ziemi Zachodnich. Te roboty szpiegowskie prowadzone na pewno nie dla dobra polskiego, w robotce tej nie przyszło o nic, o żadną ideologię. Bo zwykłej nienawiści do Polski Ludowej i nieuleczalnej żądzy powrotu do władzy nie można przecież nazwać ideologią.

Wsteczniwość polską, reprezentowaną przez KPOPP, popchnięto na samowolnie obce zbrodnie przeciw własnemu państwu i narodowi.

PAL

Kronika polityczna

Sekretariat Prez. Rady Ministrów komunikuje, że kierownicy urzędów i przedsiębiorstw podległych prezesowi Rady Ministrów składają meldunki o wszelkich nowożeńiach Premierowi o godz. 12.15 w sali Kolumnowej, w dn. 1 stycznia.

Bogaty program prac Sejmu Ustawodawczego RP

Najważniejszym punktem porządku dziennego obrad 32 plenarnego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, które rozpocznie się w dn. 29 b. m. będzie sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r. Sprawozdawcą generalnym będzie poseł A. Mitura (SL).

Nowy zarząd Polskiego PEN CLUBU

Na pierwszym po wojnie walnym zjeździe członków polskiego PEN-klubu wybrano zarząd w następującym składzie: Prezydium: prezes Jan Parandowski, wiceprezesi: Maria Dąbrowska i Zofia Nalczewska, sekretarz gen. Michał Businek, skarbnik Tadeusz Brzezina. Członkowie zarządu i zastępcy: Maria Bechey-Rudnicka, Jarosław Iwaszkiewicz, Mieczysław Jastrun, Irena Krzywicka, Jan Nepomucen Miller, Gustaw Morelnek, Józef Morton, Aleksander Wal, Adam Ważyk i Jerzy Zawieyski. Komisja rewizyjna: Jan Brzechwa, Stanisław Kocorowski i Mieczysław Szerer.

Po zniesieniu kurtek w ZSRR nastąpiła wielka podaż artykułów żywnościowych

MOSKWA (PAP). Po pierwszych dniach olbrzymiego napływu w żywności w związku ze zniesieniem systemu kartkowego i powszechną niżką cen, obecnie w handlu detalicznym widoczna jest stabilizacja obrotów. Sklepy zawałone są towarami: mąką, mięsem, kłobasami, setkami gatunków wyrobów cukierniczych oraz serami, rybami i owocami.

Podobnie dzieje się z wyrobami przemysłowymi. Powodem tak znacznej podażi towarów, która całkowicie zaspokaja kilkakrotnie powiększoną zdolność nabywczą ludności, jest ogromne wzmożenie produkcji artykułów żywnościowych i przedmiotów codziennego życia.

Produkcja kaszy już w ub. miesiącu przekroczyła poziom przedwojenny.

ZA ZDRADĘ NARODU I PAŃSTWA

Uzasadnienie wyroku w procesie członków KPOPP

W uzasadnieniu wyroku w procesie Komitetu Wykonawczego Organizacji Podziemnych (patrz str. 1), Sąd stwierdził, że przewód sądowy ustalił, iż poszczególne oskarżeni, w swej przestępczej działalności na szkodę Państwa Polskiego kierowali się koncepcjami politycznymi pilsudczyński i dmowszczyński. U podstaw obydwu tych koncepcji leżała niewiara we własne siły narodu polskiego i szukanie oparcia u obcych sił reakcyjnych.

Pilsudczyzna, stwierdza Sąd, opierała się na koncepcji zdecydowanie germanofilskiej, zaś dmowszczyzna szukała oparcia we Francji, Anglii i Rosji carskiej. Na skutek przemian dziejowych doszło do zbliżenia i porozumienia między tymi koncepcjami, najpierw na płaszczyźnie współpracy z siłami, które odbudowały Niemcy. Sąd stwierdza, że ugrupowania endeckie i sanacyjne kierowały się ideologią pilsudczyńską i dmowszczyńską, zarówno w okresie okupacji niemieckiej jak i po wyzwoleniu kraju.

W nienawiści do narodu polskiego

Lipiński i Marszewski byli czołowymi osobistościami obozów sanacyjnego i endeckiego, które odgrywały negatywną rolę w okresie walk z Niemcami, które w czasie okupacji podburzały do walk bratobójczych i które po wyzwoleniu kraju w dalszym ciągu podburzały do walk bratobójczych. Również Obarski, członek WRN, był jednym z tych, którzy wywodząc swój ród z obozu pilsudczyńskiego, już w czasie okupacji stanął do walki z postępowymi siłami narodu i którzy walczyli swoją z narodem i Państwem Polskim kontynuowali po wyzwoleniu kraju.

Sąd podkreśla, że żaden z oskarżonych nie przystąpił do pracy nad odbudową kraju. Wszyscy oni zajmowali się jednocześnie siłami reakcji — w nawiązaniu do narodu polskiego i jego Państwa. Zorganizowany przez nich Komitet Porozumiewawczy Organizacji Podziemnych był agencją, działającą na rzecz obcych interesów. Wraz z tym faktem było związane się Komitetu z Cavendishem, z Bliss-Lanem, Yorkiem, z reakcyjnymi grupami, za granicą, przekazywanie obcym czynnikom tajemnic wojskowych i państwowych oraz fałszywych dokumentów prowokacyjnych, które miały służyć do szkalowania na terenie międzynarodowym narodu i Państwa Polskiego.

Kierownicza rola Lipińskiego w podziemiu...

Omawiając winę poszczególnych oskarżonych, Sąd stwierdza, że w toku przewodu udowodniono ponad wszelką wątpliwość współpracę Lipińskiego z kierownictwem organizacji podziemnych, a w szczególności z komendantem głównym NSZ i przedstawicielem endecków — Marszewskim.

Lipiński, stary działacz sanacyjny, doprowadził do uzgodnienia linii politycznej i taktyki podziemnych organizacji sanacyjnych ze Stronnictwem Narodowym. Ustalono również, że Lipiński współpracował z szefem wywiadu Sosnowską i z Kwiecińskim i że zorganizował wyniszczenie wiadomości,

stanowiących tajemnicę państwową z wyżej wymienionymi oskarżonymi. Udowodniono także również udział Lipińskiego w KPOPP i kierownictwo jego roli w tym Komitecie. Udowodniono Lipińskiemu autorstwo memorandum podziemia do ONZ oraz jego udział w wprowadzeniu do tego memorandum poprawek zawierających informacje wojskowe. Sąd uwzględnił również okoliczności związane ze stosunkami Lipińskiego z gestapo w 1944 roku.

...i Marszewskiego

W nawiązywaniu kontaktów z obcymi czynnikami

Odnosząc osk. Marszewskiego, w przewodzie sądowym zostało udowodnione, iż odgrywał on kierowniczą i inspiracyjną rolę w kierownictwie nielegalnego Str. Narodowego, w komendzie głównej NSZ, a w szczególności w wywiadzie NSZ oraz przy organizacji Komitetu Porozumiewawczego. Sąd uznał również za udowodnioną winę Marszewskiego, który odegrał kierowniczą rolę przy nawiązywaniu kontaktów z obcymi czynnikami i przy przekazywaniu tym czynnikom wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową.

Określając winę Marszewskiego, Sąd podkreślił, że wynika ona z faszystowskiej ideologii Str. Narodowego. Z ideologii tej wynikała jego nienawiść do Polski Ludowej i duże napięcie złej woli. W obronie ustroju państwowego i zdobyczy społecznych mas pracujących, Sąd uznał za stosowne orzec w stosunku do Marszewskiego — najwyższy wymiar kary.

Sosnowska — organizatorka sieci szpiegowskiej

W stosunku do osk. Sosnowskiej, Sąd uznał, iż przewód sądowy udowodnił w całej rozciągłości jej winę w działalności wywiadowczej. Udowodniono zostało, że Sosnowska była kierowniczką komórki wywiadowczej centralnego obszaru WIN, działającej pod kryptonimem „Stocznia”. Udowodniono również, że Sosnowska zorganizowała sieć agentów wywiadu, od których otrzymywała wiadomości, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową i że wiadomości te Sosnowska przekazywała dalej.

Kwieciński na usługach obcego wywiadu

Odnosząc osoby osk. Kwiecińskiego, Sąd uznał za udowodnione, iż pełnił on kierowniczą rolę szefa wywiadu w organizacji „Nie”, w delegaturze SH Zbrojnych i WIN-ie. Zostało udowodnione, że Kwieciński rozbudował sieć wywiadowczą obszaru centralnego WIN, że nawiązał kontakt z zagranicą i posiadał środki dyspozycyjnymi, jak również z innymi sieciami wywiadu. Kwieciński dysponował funduszami obcego pochodzenia. Jako przedstawiciel WIN w KPOPP utrzymywał kontakty z Cavendishem i Yorkiem i polecił swojemu aparatowi wywiadowczemu przekazywanie materiałów szpiegowskich obcym czynnikom.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął pod uwagę przeszłość bojową Kwiecińskiego z r. 1939 oraz z czasów okupacji.

Obarski — czynny członek podziemia i wywiadu

Odnosząc osk. Obarskiego, Sąd uznał za udowodniony udział jego w

organizacjach podziemnych — WRN, WIN i Komitet Porozumiewawczy. Udowodniono również została wina Obarskiego w przekazywaniu komórec wywiadu wiadomości stanowiących tajemnicę państwową.

Marynowska — pośrednikiem między podziemiem i przedstawicielami państw obcych

Odnosząc osk. Marynowskiej, Sąd uznał, że przewód sądowy potwierdził całkowicie jej winę działalności szpiegowskiej. Zostało udowodnione, że Marynowska przekazywała materiały wywiadowcze obcym czynnikom, że doprowadziła do spotkania przedstawicieli podziemia z przedstawicielami państw obcych.

Udowodniono został również jej udział w organizacji podziemnej.

Sędziak — przywódca leśnych band

W stosunku do osk. Sędziaka, przewód sądowy udowodnił, iż zajmował on kierownicze stanowisko szefa sztabu biłostockiego okręgu WIN, komendanta okręgu biłostockiego i zastępcy do spraw wojskowych komendanta obszaru centralnego. Na tych stanowiskach Sędziak kierował wywiadem, oddziałami leśnymi i działalnością propagandową. Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił — udział Sędziaka w walce z Niemcami oraz jego szczerze przyznanie się do winy.

Od wyroku stronom przysługujące prawo wniesienia skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego.

W 29 rocznicę Powstania Wielkopolskiego Orzeł Piastowski wrócił na poznański ratusz

Uroczystość 29-iej rocznicy powstania wielkopolskiego w Poznaniu, obchodzona w dn. 27 bm. przybrała charakter imponującej manifestacji. W dniu tym nastąpiło również odsłonięcie Orła na wieży ratusza poznańskiego.

Po zagajeniu akademii przez prezydenta miasta, mgr. Sroka głos zabrał min. Dybowski pozdrawiając w imieniu Prezydenta R. P. i Rządu społeczeństwo Poznania i woj. poznańskiego.

Dzień dzisiejszy jest nie tylko dla

Poznania ale dla całej Polski dniem radośnym i uroczystym — mówił minister — bo oto Orzeł Biały — symbol polskości i wolności wraca na wieżę ratusza poznańskiego. Wracą w rocznicę powstania wielkopolskiego, w rocznicę walki społeczeństwa poznańskiego z germanizmem.

Jesteśmy i będziemy Polakami, gospodarzami na naszej przastarej ziemi. Ale musimy pamiętać, że wróg nie śpi i że pomagają mu możni tego świata — kapitaliści, którzy czując upadek swego systemu gospodarczego — przez

Społeczeństwo Iranu niezadowolone z nowego premiera Hakimi

MOSKWA (PAP). Specjalny korespondent dziennika „Prawda” donosi z Teheranu, że ostatni kryzys rządowy w Iranie spowodowany został wrogą polityką premiera Ghassema es Sullaneh wobec Zw. Radzieckich.

Po upadku gabinetu Ghassema wybuchła ostra walka polityczna pomiędzy różnymi ugrupowaniami politycznymi.

W wyniku nacisku czynników angielsko-amerykańskich na wpływowego koła parlamentu irańskiego — szach powierzył tworzenie nowego rządu premierowi Hakimi, który jest ściśle związany z kołami brytyjsko-amerykańskimi.

Korespondent „Prawdy” stwierdza, że planowanie Hakimi na sta-

nowisko premiera wywołało poważne protesty społeczeństwa irańskiego, które dopatruje się w tym kroku próby podjęcia wrogiej polityki wobec ZSRR.

Dziennik irański „Iranema” stwierdza, że nominacja Hakimi robi wrażenie otwartej prowokacji antyradzieckiej.

Wallace tworzy trzecią partię Zaniepokojenie wśród demokratów

NOWY JORK (PAP). W amerykańskich kołach politycznych oczekuje się z zainteresowaniem przemówienia, jakie Henry Wallace ma wygłosić 29 bm. Wśród działaczy partii de-

Nowe odkrycia w astronomii

CHICAGO (APD). Wybitny astronom amerykański prof. van Briesbroeck odkrył większą krzywą światła gwiazd, niż ta, jaką podawał prof. Einsten na dowód swej teorii względności.

Obliczenia te przeprowadził prof. van Briesbroeck w czasie zaćmienia słońca, które było widoczne w Brazylji w maju b. r.

Zwycięstwo robotników na Sycylii

RZYM (PAP). Strajk powszechny proklamowany w szeregu miast na Sycylii, zakończył się całkowitym zwycięstwem robotników. W Caltanissetta władze wyasygnowały 570 mil. lirów na roboty publiczne. W Agrigento wyasygnowano na roboty publiczne 475 mil. lirów. W Trapani znano robotnikom znaczne dodatki drożyzniane.

odbudowę silnych Niemiec — chcą od wiece chwilę swego upadku.

O sile Polski decydująca Ziemia Odzyskana — mówił min. Dybowski — szeroki dostęp do morza i granica na Odrze i Nysie.

Po przemówieniu min. Dybowski zabrał głos mgr. Sroka.

Nam — społeczeństwo polskie — mówił prezydent „Prawdy” — zostało przeznaczenie dziejowe trwać na zachodniej granicy polskiej obszaru etnicznego. Znaleźliśmy się w ten sposób w bezpośrednim sąsiedztwie świata germanizującego. To spowodowało, że stał się on bastionem broniącym naszych historycznych praw narodowych przed zalewem germańskim.

W tej długiej, uporczywej walce Orzeł, który za chwilę rozwinię skrzydła na szczyty ponownie wznoszonej wieży Ratusza, był nam zawsze wiernym druhem i opiekunem. Dziś nasz Orzeł zajął znowu swe gniazdo podniebne, by błogosławić naszej dalszej pracy przy odbudowie i rozbudowie potęgi narodowej.

Na zakończenie uroczystości min. Dybowski dokonał uroczystego odsłonięcia Orła.

Marcel Deat — wódz faszystów francuskich we Włoszech?

PARYŻ (API). Paryski dziennik popołudniowy „L'Intransigent” podaje, że rzymski korespondent tego pisma odnalazł we Włoszech Marcela Deata, przywódcę francuskiej organizacji faszystowskiej „Narodowe Zjednoczenie Ludowe” istniejącej w czasie okupacji niemieckiej.

Deat był poszukiwany przez policję francuską od chwili oswobodzenia Francji.

Dzienniki zapytują jakim sposobem, to co udało się jego korespondentowi, nie udało się dotychczas polii? „Jakim sposobem nie możemy otrzymać zgody na ekstradycję tego kolaboracyjisty Nr 1?”

Deat piastował stanowisko ministra

Koła reakcyjne Stanów Zjednoczonych dążą do rozbitcia francuskiej klasy robotniczej

MOSKWA (PAP). Organ radzieckich Zw. Zawodowców „Trud” stwierdza, że wystąpienie rozłamowej grupy „Force Ouvriere” z Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) stanowi częścią strategicznego planu zmierzającego do osłabienia francuskiej klasy robotniczej.

Reakcja amerykańska ustami Bullita niedwuznacznie dała do zrozumienia, że za najważniejsze swe zadanie we Francji w chwili obecnej uważa usunięcie komunistów z CGT. „Trud” podkreśla, że rozłamowcy działają w ścisłym porozumieniu z de Gaulle'em. Jeden z rozłamowców, Bousanquet, bliski współpracownik Leona Jouhaux, obrał sobie jako trybunę organ de Gaulle'a „Ce Matin” dla prowadzenia propagandy rozłamowej wśród francuskiej klasy robotniczej.

„Trud” wskazuje na nowe manewry grupy rozłamowej Force Ouvriere zmierzającej do utworzenia wspólnej centrali związkowej z chrześcijańskimi zw. zawodowymi, które również odegrały rolę destrukcyjną podczas ostatniego strajku we Francji.

Fala strajków ogarnęła Chiny kuomintangu

PÓŁNOCNE SZENSI. (Obsł. wł.). Jak informuje agencja Sinhuwa w Chinach wzmożił się ruch strajkowy, którego powodem jest bezustanna wyższość cen na artykuły pierwszej potrzeby i dalsze zaostreżenie się inflacji na terenie Chin Kuomintangu. Ruch strajkowy ogarnął nie tylko Chiny Środkowe, ale rozszerza się również na prowincje południowe. Dwudziestego grudnia pracownicy

drukarzy w Szanhan (w prowincji Fuczing) ogłosili strajk, dążąc pod wpływem wynagrodzeń i polepszenia warunków pracy. Z powodu strajku nie ukazała się w mieście ani jedna gazeta.

Pomimo, że władza Kuomintangu wprowadziła nadzwyczajną surową cenzurę, pojawiając się w prasie chińskiej niejednokrotnie komunikaty, dotyczące strajków robotniczych i urzędniczych w Szanghaju, Hankou i innych miastach.

Zwyżka uposażeń we Francji?

PARYŻ (API). Po konferencji międzyministerialnej w Hotel Matignon dowiedziano się, że minimalna stawka płac, obowiązująca dla całej Francji, ma być podniesiona z 42,50 franków za godzinę na 52,50 franków za godzinę.

Ogólne uposażenie przy 48 godzinnym tygodniu pracy wyniesie wobec tego miesięcznie 10.350 — franków, czyli trochę więcej niż 10.300 — franków miesięcznie, żądane przez oficjalną prasę komunistyczną podczas ostatnich strajków.

Bitwa o Mukden

SZANGHAJ (Obsł. wł.). Na północno-zachód od Mukdena doszło do gwałtownych potyczek między jednostkami Armii Demokratycznej i wojsk Czang-Kai-Szeka, które zmuszone zostały do odwrotu, mimo znacznych posiłków rzuconych w bój przez armię rządową. Silne jednostki armii demokratycznej maszerują na miasto Lieongh. W kołach rządowych obawiają się, że armia ludowa uda się zupełnie przeciąć linię kolejową Mukden — Dair.

Nowa konstytucja Włoch

RZYM (PAP). Nowa konstytucja włoska została podpisana przez prezydenta de Nicola. Konstytucja wchodzi w życie 1 stycznia 1948 r. Przewiduje ona dwuliczbowy parlament. W skład senatu, którego kadencja trwa 6 lat, wchodzi 280 senatorów. Była niższa będzie wybierana na okres 5 lat. Będzie ona liczyła 600 posłów.

Ze świata

ZGON SYNA LWA TOLSTOJA. MOSKWA. Starszy syn Lwa Tolstoj, Sergiusz, zmarł w Moskwie w wieku 85 lat. Zmarły był z zawodu kompozytorem, autorem wielu utworów skrajnych i fortepianowych. Napisał on również wiele cennych prac o życiu i twórczości swego ojca.

15-TYSIĘCZNY TRAKTOR ZAKŁADÓW STALINGRADSKICH. STALINGRAD. W słynnych stalingradzkich zakładach budowy traktorów, które w okresie bitwy stalingradzkiej zostały doszczętnie zniszczone, a po wojnie odbudowane, wyprodukowano 25 km. 15-tyśiętny traktor produkcji wojennej. TAJFUN NA FILIPINACH. MANILA. W dzień Bożego Narodzenia na obszarze Filipin środkowych szalał tajfun, który wyrządził olbrzymie szkody. Tajfun hukodził około 20 okrętów. M. in. statek „Dana” (9.933 ton) został zniszczony na skrajnie wyszczupla i rozbił się. 12 pasażerów i 17 osób załogi uratowano. Brak wiadomości o pozostałych 22 pasażerach.

MIMO NARZEKAŃ NA »ZŁE CZASY« ŁÓDŹ HUCZNIE SPĘDZIŁA ŚWIĘTA

(Korespondencja własna)

Od niepamiętnych czasów łodzianie znani są z tego, że lubią narzekać na „złe czasy”. Przyczyną jest druga natura. Wzrost, chociaż „złe czasy” nigdy już bezpowrotnie i stopa żydowa stale się poprawia — wierzni tacydy łodzianie narzekają nie przesadza.

Z tego jednak, co się działo przed świętami w sklepach łódzkich, wcale nie wynika, aby mieszkańcom groziło niedostatkiem. Wzrost, chociaż „złe czasy” nigdy już bezpowrotnie i stopa żydowa stale się poprawia — wierzni tacydy łodzianie narzekają nie przesadza.

Sklepy łódzkie przeżywały okres „prosperity”. Pieniądze, które kasy wpłacały do kas Urzędów Skarbowych za należności podatkowe, napływały z powrotem szeroką falą.

Szczególnie „szy” przed świętami rzeczy damskie: pończoszki, welna na sukienki, pantofelki na koturnach i kapo, szale, torebki, kosmetyki.

Łódź wyrzuciła się na święta. Wiele osób spędziło je w pięknych miejscowościach Dolnego Śląska, w Warszawie, na Pomorzu. Liczba wyjeżdżających z miasta na święta przewyższała znacznie liczbę przyjeżdżających do Łodzi. Nie znaczy to bynajmniej, aby łodzianie byli niegościnni. Po prostu Łódź nie ma się czym pochwalić i jest stanowczo mniej atrakcyjna od innych miejscowości w kraju.

Tramwaje łódzkie jadą nie tylko po szynach, ale i na dużym deficycie, który za okres od czerwca r. b. do chwili obecnej wyniósł równo 60 milionów złotych.

Przyczyna? W Łodzi, ze względu na specyficzny charakter miasta, aż 80 proc. korzysta z przejazdów ulgowych 8-złotowych, podczas gdy koszt włas-

ny przejazdu jednego pasażera wynosi ponad 5 złotych.

Przed wojną tramwaje łódzkie przewoziły przeciętnie 5 i pół miliona pasażerów miesięcznie. Obecnie — 15 milionów. Dlaczego? Przyczyna jest bardzo prosta. Przed wojną bilety normalne kosztowały 20 groszy, a podzielenie obowiązuje od złotego do dwóch złotych, a więc tylko 5 — 10 razy więcej. Dziś normalny przejazd tramwajem kosztuje 10 zł., zaś para złotych około 2.000 złotych, czyli 200 razy więcej!

W porównaniu więc z okresem przedwojennym różnica jest szalona i nie dziwnie, że każdy łodzianin stara się ratować swe zółwki nawet kosztem wieszania się na stopniach i buforach. Oplaca się przejechać nawet dwa-trzy przystanki, tym bardziej, że tak niewielkie odległości można z powodzeniem przebyć jako... pasażer „na gapę”.

Od Nowego Roku zapanuje porządek na targowiskach miejskich. Zniesiony zostanie handel artykułami spożywczymi z wozów, który przyczynia się do zaśmiecania placów targowych. Wszelkie produkty obowiązkowo będą musiały znajdować się na straganach. Handel obnośny, czyli t.zw. popularne „reczniki”, dozwolony będzie tylko na jednym targowisku — na Placu Tamianego na Bałutach, przy czym „recznicy” będą mogli handlować tylko starzyzną, tj. rzeczami używanymi.

Decyzja ta posiada zalety znaczące. Celem jej jest likwidacja nie-

dozwolonego „handlu fałszuszkowego”, podrażającego znacznie ceny. Zawodowi spekulanci i kombinatorzy nie będą już mogli wykupywać „idących” artykułów ze sklepów państwowych, aby wnieść je z pokasnym zyskiem na rynek. Od Nowego Roku w nowe towary publiczność będzie się mogła zaopatrywać tylko w sklepach, lub ze straganów, których właściciele placą podatki i mogą się wykazać źródłem pochodzenia towaru.

Znikną również ze wszystkich targowisk popularne „bary pod gołym niebem”, w których potrawy przyrządzane są i wydawane w warunkach, urągających najprymitywniejszym wymaganiom sanitarnym.

Na trasie Łódź — Warszawa wprowadzono przed dwoma miesiącami dla stałej obsługi tej linii 11 „Leylandów”, stanowiących własność warszawskiego oddziału PKS-u. Eksperyment nie wytrzymał jednak próby życia. Warszawscy szoferzy i konduktorzy ostatnich wozów, przybywających do Łodzi późnym wieczorem, zatrzymywali się na noc w obcym mieście. Dyrekcja warszawskiego PKS-u sarknęła, bo musiano pokrywać dodatkowo koszt za noclegi w hotelach łódzkich. Jeszcze bardziej niezadowolone były żony szoferów i konduktorów. Ażby więc nie płacić poważnych rachunków w hotelach i nie rozdzielać rodzin, wprowadzono od kilku dni na tej trasie „ruch wahadłowy”. Linia Łódź — Warszawa obsługuje obecnie 12 „Leylandów”, z tego sześć warszawskich i sześć łódzkich. Szoferzy ostatnich wozów wyjeżdżają z obydwu miast o godz. 2-iej po południu, aby po 3-godzinnej jeździe i 2-godzinnym odpoczynku zrobić ostatni kurs i powrócić na noc do swoich miast Ł. — żon.

W Łodzi nie było dotąd ani jednej Poradni Przeciwalkoholowej. Na to jednak, na co nie mogły się zdobyć dotąd miejskie władze zdrowia ani instytucje społeczne — zdobył się Związek Zawodowy Kolejarzy, który w ubiegłą niedzielę w lokalu swym przy ul. 11-go Listopada 76 uruchomił pierwszą w Łodzi placówkę tego rodzaju.

Poradnia ta jest konieczna z uwagi na znaczny wzrost alkoholizmu w mieście. Łódź pochłania nieprawdopodobnie duże ilości wódki, w której toną często całotygodniowe zarobki robotnicze.

godę pochmurną, opady w postaci deszczu, nocą lokalne przymrozki. Temperatura kilka stopni powyżej zera, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. (cz)

Z zatopionych wraków powstają nowe statki

W Szczecinie podniesiono wrak b. niemieckiego parowca towarowego „Otto Müller” o pojemności 1.589 BRT. Wrak ten jest wypalony, jednak masy zachowały się w stosunkowo dobrym stanie.

W Świnoujściu ekipa ratownicza ma rynek radzieckiej wydobyła z wody niemiecki wrak „Monte Cassino”, który na zasadzie polsko-radzieckiej umowy o podziale wraków został przyznany Polsce. Oba wraki przejęło przedsiębiorstwo żeglowne GALL.

W Gdyni został wydobyty wrak przedwojennego polskiego statku pasażerskiego „Wanda” o pojemności 250 BRT. „Wanda” znajduje się w odbudowie na stoczni w Gdańsku.

Codziennie odbywają się w Sądzie Starościńskim rozprawy przeciwko opojom, codziennie dochodzi na ulicach miasta do gorszących awantur, wywołanych na tle nadużywania napojów wysokokowych.

Nierzadko też można zobaczyć pijaków, śpiących w najlepsze na jezdni, jak to na przykład miało miejsce przed kilku dniami z reżysierem Stefanem Janczewskim, któremu w czasie takiej „drzemki” na środku jezdni wyciągnięto z kieszeni portfel z 100.000 złotych.

W mieście „odchodzi” także bimber. Dostarcza go na całą Łódź i okolice niewielkie miasteczko Głowno, leżące na trasie Łódź — Łowicz. Głowno jest dla Łodzi tym, czym dla Warszawy Jabłonna. Głowno pachnie alkoholem. Konkurentów Państwowego Monopoli Spirytusowego gnębi uczeni Komisja Specjalna, nie dając im wytchnienia. Już 70 właścicieli potajemnych gorzelniości osiadło w Milenicy. Wysłano tam również 40 osób, które sprzedawały i kupowały bimber.

I tutaj więc potwierdza się różnica między wódką a bimbrem. Polega ona na tym, że ten, kto pije wódkę — ten leży, a kto raczy się bimbrem — ten siedzi...

Adam Ochocki.

Z WYDAWNICTW

„Informator Gospodarczy”

Nakładem Polskiej Agencji Gospodarczej ukazał się ostatnio „Informator Gospodarczy” m. st. Warszawy i woj. warszawskiego”. Wydawnictwo to obejmuje dwa pokazywane obiekty tomy i zawiera bogaty materiał adresowo-informacyjny. Tego rodzaju wydawnictwo było bardzo potrzebne. Zarówno instytucje, jak i osoby prywatne, odczuwały brak rzeczowego i źródłowego informatora, obejmującego wszystkie dziedziny życia stolicy i województwa warszawskiego. W tym zakresie Informator wypełnia istniejącą lukę.

Oczywiście, jako pierwsze po wojnie tego rodzaju wydawnictwo, „Informator” nie mógł się uchronić od szeregu przeoczeń i błędów. Do takich przeoczeń zaliczamy np.: brak jakiegokolwiek wzmianki o P.K.O., o Komisji Dewizowej, o Polskich Linjach Żeglownych i innych instytucjach czy urzędach. Szkoda również, że ciekawy dział informacyjny o odbudowie Warszawy nie został zaktualizowany danymi za rok 1947 lub przynajmniej za I półrocze 1947 r., a operuje się danymi z roku 1945, względnie 1946.

Pamiętaj

O POMOCY ZIMOWEJ

Z zatopionych wraków powstają nowe statki

W Szczecinie podniesiono wrak b. niemieckiego parowca towarowego „Otto Müller” o pojemności 1.589 BRT. Wrak ten jest wypalony, jednak masy zachowały się w stosunkowo dobrym stanie.

W Świnoujściu ekipa ratownicza ma rynek radzieckiej wydobyła z wody niemiecki wrak „Monte Cassino”, który na zasadzie polsko-radzieckiej umowy o podziale wraków został przyznany Polsce. Oba wraki przejęło przedsiębiorstwo żeglowne GALL.

W Gdyni został wydobyty wrak przedwojennego polskiego statku pasażerskiego „Wanda” o pojemności 250 BRT. „Wanda” znajduje się w odbudowie na stoczni w Gdańsku.

Lista wygranych nagród książkowych w konkursie »Znasz li ten kraj?«

Fodajemy poniżej listę osób, które wygrały nagrody książkowe w konkursie „Znasz li ten kraj?”.

Pawłowska Jadwiga (Kraków), Janosik Wacław (Częstochowa), Fajter Zofia (Radom), Kowalik Teodor (Warszawa), Kindlerowa Wanda (Olsztyn), Jawor Jadwiga (Częstochowa), Dawidowicz Waldemar (Lublin), Luniewicz (Olsztyn), Czerwińska Magdalena (Lublin), Minkowska Helena (Warszawa), Herzig Ligia (Piotrków), Górecki Henryk (Jeziora), Pernoch Stefan (Siedlce), Pałesówna Zofia (Warszawa), (nagrada odebrana), Potęga Henryka (Warszawa), Reklewska Maria (Milańówek), Cwiertnia Jerzy (Warszawa), Jamrozówna Zofia (nagrada odebrana, Warszawa), Grodzki Tadeusz (Warszawa), Sława Roman (Warszawa), Fedorczuk Irena (Włocławek), Wodźniewski Henryk (Warszawa), Soltyś Maria (Podkowa Leśna), Krzyżanowski Bohdan (Olsztyn), Sobociński Sławomir (Lublin), Lisowska Maria (Olsztyn), Henzel Barbara (Radom), Jurewicz Franciszek (Olsztyn), Sawicki Stanisław (Radom), Tworek Janusz (Warszawa), Zaorski Tadeusz (Białystok), Książek Marian (Olsztyn), Tomaszewska Anna (Podkowa Leśna), Sikorski Józef (Lublin), Dobosz Zofia (Radom), Trybuchowski Jerzy (Biała Poda), Lipska Halina (Częstochowa), Cieślak Jan (Warszawa), Kramp Konstancja (Warszawa), Słaniewski Henryk (Warszawa), Raszyński Jerzy (Elk), Garbaniak Eugeniusz (Warszawa), Wardecki Wojciech (Warszawa — nagroda odebrana), Szablowski Cze-

slaw (Suwałki), Kuryłek Aleksander (Częstochowa), Trzeszczyński Roman (Warszawa), Wołoszyński Tadeusz (Puławy), Daszkiewicz Maria (Warszawa), Rozakowski Bogusław (Radom).

Nagrody są to odebrania w Redakcji „Życia Warszawy”, Marszałkowska 3/5. Czytelnikom z prowincji nagrody pieniężne oraz premie książkowe zostaną wysłane pocztą.

Lekcje języka rosyjskiego w Polskim Radio

W roku 1948 Polskie Radio przystąpiło do nadawania lekcji języków obcych na falach eteru. Naukę języków obcych Polskie Radio rozpoczęło dn. 3 stycznia 1948 r. elementarnym kursem języka rosyjskiego. Jeżeli próba ta zainteresuje słuchaczy, Polskie Radio uruchomi także kursy innych języków. Kurs języka rosyjskiego składać się będzie z dwóch lekcji tygodniowo.

Lekcje te nadawane będą w środy i soboty w programie ogólnopolskim o godz. 19.15. Te same lekcje usłyszeć można będzie tegoż dnia na fali Warszawy II o godz. 17.30 oraz w następnym dniu powtórzenie również w programie ogólnopolskim o godz. 7.20 rano.

3 nowe fabryki konfekcyjne powstaną w Warszawie

Dotychczas Warszawa posiadała tylko jedną fabrykę przemysłu konfekcyjnego, uruchoną w dawnym schronisku dla bezdomnych „Polus” przy ul. Lubelskiej. Fabryka zatrudnia ponad 600 kobiet.

Jeszcze jesienią b.r. przystąpiono do budowy drugiej fabryki przy ul. Górczewskiej. Zostanie ona uruchomiona już wiosną 1949 r. Obecnie planuje się zbudowanie jeszcze dwóch dalszych fabryk na Żoliborzu i na Pradze. Każda z tych fabryk zajmie powierzchnię 10 tys. m. kw. Fabryki będą wyposażone każda po 500 maszyn krawieckich elektrycznych. Znajdzie w nich pracę około 6 tys. kobiet. (mg)

Rady starej gospodyni

Krucze pierniczki cioci Jadzi

Zosiu droga — a więc dziś przesyłam Ci ostatni przepis na pierniczki kruche. Są one doskonałe i mają tę wielką zaletę, że przechowywane w puszcze lub słoju, leżą mogą kilka miesięcy, nie tracąc nic na smaku.

1 szklankę miodu (można szklankę tego) zagotować z 1 szklanką cukru. Sparzyć tym pół kg maki, dokładnie wymieszać i niech ostygnie! Do zimnego ciasta dodać łyżeczkę czubatą amoniaku, 2 łyżeczki wszelkich korzeni (lub paczkę zaprawy do pierników). 1 łyżkę stołową tłuszczu (masła, margaryny) 2 całe jajka. Ręką do brzo wszystko wyrobić. Jeśli można, lepiej piec nazajutrz, gdyż pierniki przez fermentację nabierają lepszego smaku. Z ciasta zrobić walek, krajać w małe krążki, robić kulczki, i układać szeroko na wysmarowanej lub wysypanej mąką blasze (gdz bardzo oszczędnie). Polukrować, część lukrem białym, część czekoladowym i zleponym.

LUKIER Z BIAŁEK. Ubić sztywną pianę z jednego białka, dodać 15 dkg cukru, uciierać wałkiem na gładką masę, gdy lukier

za gęsty, można dodać kilka kropel soku cytrynowego. Do zabarwienia lukru na kolor zielony (se ledynowy) można użyć farb ze szpinaku. Usiekać sporą garść czy stych listków szpinaku, wyścisnąć przez płótno (sólerek), następnie zagotować, oddzielić wodę od farby, którą odciedząmy i dodajemy do lukru. Jasny kolor zielony otrzymujemy również z niepalonych zielon kawy. Namoczyć w białku na noc kilka ziaren kawy, a białko zabrać się na piękny seledynowy kolor. Ziarnka wyjąć, do białka dodać cukru pudru i utrzeć na lukier. Ułatwia czekoladę dodajemy do utartego lukru i otrzymujemy lukier czekoladowy. Na kolor różowy zabarwimy lukier, dodając kilka kropel mocnego soku winiowego, lub nawet kilka kropel wyciśniętego soku z buraka. Nie wymaga to dużo pracy, a pierniczki polukrowane na różne kolory, wyglądają apetycznie i pięknie ułóżmy nasze słodkie bakalie świąteczne, na które składają się będą jedynie te właśnie pierniczki, trochę cukru ków, marmoladek i jabłek.

Twoja ciotka



— Panie, kiedy u diabła to się skończy.
— To jest właśnie niedokończona symfonia.

Przed zimą — „przedwiosnie” Zamiast śniegu — deszcz

Przysłowie „święta Barbara po wodzie — Boże Narodzenie po lodzie” w tym roku nie sprawdziło się. Dzień wigilijny był wprawdzie mroźny (termometr wskazywał do — 10 stopni), lecz już w pierwszy dzień świąt nastąpiła odwilż, która stopniowo zamieniała się w zwykłą polską pluśkę. 26 bm. zaczął wiać wiatr z zachodu, który osuszył błoto. Pogoda przybrała charakter ście przedwiosenny.

27 bm. PIHM notował następujące temperatury: Legnica plus 5 stopni, Raciborz plus 5 stopni, Warszawa plus 3 stopni, Zakopane plus 1 st. W górach w dalszym ciągu zalega gruba powłoka śnieżna. W Zakopanem grubość wynosi 24 cm., a na Kasprowym Wierchu 135 cm. PIHM przepowiada na niedzielę po-

godę pochmurną, opady w postaci deszczu, nocą lokalne przymrozki. Temperatura kilka stopni powyżej zera, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. (cz)

Z zatopionych wraków powstają nowe statki

W Szczecinie podniesiono wrak b. niemieckiego parowca towarowego „Otto Müller” o pojemności 1.589 BRT. Wrak ten jest wypalony, jednak masy zachowały się w stosunkowo dobrym stanie.

W Świnoujściu ekipa ratownicza ma rynek radzieckiej wydobyła z wody niemiecki wrak „Monte Cassino”, który na zasadzie polsko-radzieckiej umowy o podziale wraków został przyznany Polsce. Oba wraki przejęło przedsiębiorstwo żeglowne GALL.

W Gdyni został wydobyty wrak przedwojennego polskiego statku pasażerskiego „Wanda” o pojemności 250 BRT. „Wanda” znajduje się w odbudowie na stoczni w Gdańsku.



Hum. Marii Erhardt (24)

Niktąmna opowiada o wypadku, w co zdaje się nie wierzyć dziwny przedownik. Przekazuje jednak całą sprawę siedzącemu sędziemu. Dr Dolan znalazł się w nieprzyjemnej sytuacji, gdyż sędzia nie znośł automobilistów.

I sędzia śledczy przymknął oczy na nieścisłości w oskarżeniu dziewczyny i wziął się do pracy z całą powagą. Może w cichości ducha myślał: — Przynajmniej go doktorka trochę pomęczymy. Nauczymy rozum! Oczywiście, o il nie uda się nic więcej.

Nie brał pod uwagę tłumaczenia doktora Dolana, podkreślania niewiarygodności zeznań nonsensów i luk. — Puścił sprawę dalej.

Z powodów ubocznych — alboż nie miałem możliwości śledzić przebiegu sprawy przeżymie — dowiedziałem się dopiero na wiosnę, że z doktorem Dolanem było bardzo kiepsko. W pierwszej instancji nawet przegrał. Naturalnie apelował. Nie mógł pozwolić, żeby coś podobnego na nim zaciąży. W dodatku dziewczyna była beczelna i domagała się w myśl praw cywilnego fantastycznej sumy jako „odszkodowania”.

Na próżno przysięgał kółko kolegom, że nie, naprawdę nie było. Młecz, ty drabie, śmieli e. Użyłeś sobie, to płac, żeby chociaż, panowie, żeby chociaż to by prawda! Ale mam płacić za nic? Nie moi drodzy!

Całe szczęście, że policjanci rozplotkowali tę historię na całą wiosnę i okolicę. Było to dla dobra Dolana wybawieniem. Znalazł się poczytywać chłopek, który — si niezaawany — był świadkiem całej tej sprawy: jak doktor wyśledził dziewczynę na wiosnę, jak dziewczyna mu

groziła i zapisywała coś w notatniku. Widocznie numer auta. Potem podobno przypudrowała sobie nos i energicznie ruszyła naprzód, jak gdyby dobrze wiedziała, że w odległości półtora kilometra jest wioska.

Otóż ten wieśniak zgłosił się na policję, był to wiarygodny świadek, przygotowywał wtedy w lesie materiał na budowę swej chałupy. Powiedział starszemu posterunkowemu wprost:

— Ta dziwka wystrychnęła pana na dudka. A pan też — takiej uwierzył!

— Od razu to sobie myślałem — roześmiał się policjant. — Ale co robić? Trzeba było napisać, co mówiła. To już była nie moja sprawa. Widzicie, uwierzył jej i inni panowie!

Tak więc wydołał się dr. Dolan z opresji, a panna Anna Koneczna, szantażystka — wpadła. Niezależnie od tego odpowiadała jeszcze za nabieranie policji, krzywoprzysięstwo — no, było tego dosyć!

Był jednak ktoś, kto nie chciał uwierzyć w prawdę słów pana, nawet po zeznaniu tego wieśniaka.

Pani Jitka.

— Przecież ten świadek może być twoim człowiekiem. — wymawiała męzow. — Skąd mogę mieć pewność, żeś go nie przekupili? Jeżeli twierdzisz, że ta dziewczyna jest oszustką i szantażystką, dlaczego on nie mógłby być fałszywym świadkiem?

Doktor Dolan był tak nieprzewidyujący, że pierwszej pani Jitce zwierzył się z tej całej historii. Może zresztą myślał, że gdyby sprawę zataił, a nie daj Boże, wyszłaby na jaw, nigdy by się przed żoną z tego nie wytumaczył.

Jeśli zachowuje coś w tajemnicy, muszą być powody ku temu. Jakże? Jedynie takie, że to musi być prawda.

Dla pani Jitki był to ciężki wstrząs.

— Jitko, zapewniam cię — głos mego pana drżał wzruszeniem — mogę ci przysiąc, że nie nie było. Nie! Opowiem ci dokładnie wszystko. To jest podziękowanie za przysługę! Gdybyśmy wtedy przeczuwali, czym to grozi! Ale, daję słowo, nie zabiorę już nigdy nikogo, choćby nie wiem kto o to prosił!

Pani Jitka zanosila się płaczem.

— Nie chcę z tobą dłużej żyć! Rozwiódę się! Odejdę od ciebie! Ucieknę! Nie mogę z tobą zostać...

W parę dni potem przejechała taborek mama. Już kiedy przyszła jej krótka kartka: „Przyjadę w piątek rannym kurierem” — w domu zawrzało.

— Tak — uniosła hardo głowę pani Jitka — chcę być z nią razem, póki od ciebie nie odejdę, jestem tu, taka sama...

— Nie powinnaś była tego robić — powiedział doktor Dolan spokojnie — choć oczekiwałem, że wybuchnie gniewem, a potem dodał przejmującym głosem: — Jitko, czemu ty mi nie chcesz uwierzyć? —

Mój pan zadreptał się gniewem Jitki, ale jednocześnie gdzieś w głębi duszy czuł leciutkie zadowolenie, że jego zdrada, chociaż nawet nieistotna, tak żonę wzburzyła. Kocha go, musi go kochać, inaczej nie przejęłaby się tak tą sprawą. Wszystkie chmury poprzednich dni i tygodni rozplynęły się. Jitka nie miała czasu na nudy, zmartwienie zapomniało jej czas do ostatniej minuty.

W piątek rano pojechał doktor Dolan na dworzec po taborską mamę. Sam, bez Jitki. Czekając na postój przed dworcem, a pan wyszedł na peron. Kiedy podeszli do niego, teściowa pełna gniewu sapała, jak lokomotywa i ze zdenerwowania ledwo mogła mówić.

Doktor Dolan próbował jeszcze coś tłumaczyć, jego głos załamywał się ze wzruszenia, ale teściowa przerwała mu ostro:

— Jeżeli nawet nie wszystko było prawdą, to coś w tym musiało być. Nie mogła przecież wymyślić wszystkiego. Może trochę przesadza, ale bez winy pan nie jest. A teraz jedziemy — ten wyraz brzmiał, jak wystrzał.

Kiedy mój pan w czasie jazdy chciał powrócić do tematu, przerwała mu rezolutnie:

— Teraz proszę jechać, w domu będziemy rozmawiali! —

Niestety w domu nie doszło do wyjaśnień, bo doktor Dolan musiał śpieszyć do sądu. Przyprowadził więc tylko teściową do mieszkania na piętrze i oddał ją Jitce, kłającej na tapczanie: Mamo, mamusiul!

— Nie płacz córucho, — uspakajala mama panią Jitkę głosem, który sam pękniał od łez, jak lódka z dziurawym dnem, pijąca wodę i zanurzając się coraz głębiej.

Doktor Dolan uciekł przed, niż może trzeba było; myślę, że trochę stęchły, jakkolwiek niepotrzebnie, bo taka ucieczka rzuciła na niego jeszcze większe podejrzenie.

Ale mego pana drażniło, że teściowa miesza się w ich małżeńskie nieporozumienie. To jest przecież sprawa wyłącznie ich, Jitki i jego, a choćby rozstrzygnęli ją rozwodem, nikt nie ma prawa wtykać w nią swojego nosa. Był tak wzburzony, że kiedyśmy jechali do sądu okręgowego na Pankrac, mimo woli rozmawiał sam z sobą: „Jeżeli myśli, że tu będzie rządzić, jak w domu, to się bardzo myli!” — mruczał pod adre-

Austria oczekuje końca okupacji A ŚWIAT TRWAŁEGO POKOJU

(Korespondencja własna)

Sensacyjne oświadczenie Molotywa, który na kilka godzin przed zerwaniem Konferencji Londyńskiej oświadczył, że ZSRR jest skłonny do zmniejszenia swoich pretensji do majątków ponemieckich w Austrii, spowodowało, że nie kto inny, ale właśnie małe państwo Austria, znalazło się między zaskakującymi się drzwiami pokoju światowego i zapobiegło zupełnemu ich zamknięciu.

Konferencja Zastępców Ministrów Spraw Zagr., która ma do 1 lutego 1948 r. zebrać się, aby prowadzić dalsze rokowania w sprawie traktatu z Austrią, jest w tej chwili jedynym forum międzynarodowym, na którym przedstawiciele czterech mocarstw nadal ze sobą pertraktują w sprawach pokoju światowego i jako taka jest ona do pewnego stopnia przedłużeniem Konferencji Londyńskiej.

Uwaga opinii światowej skupia się obecnie na Austrii. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby mocarstwom udało się porozumieć w sprawie Austrii, lub bodaj znaleźć podstawy do takiego porozumienia, to prace te mogłyby się stać bazą do dalszych, być może pomyślniejszych pertraktacji w sprawach całokształtu organizacji świata powojennego.

STRONA PRZECIWNIA — NIE PRÓBUJĘ

Tymczasem jednak siły, które sobie nie życzą porozumienia między mocarstwami, siły, za którymi stoją międzynarodowi „handlarze śmierci” nie próżnują. Odpowiednia akcja prasowa trwa tak w Niemczech, jak i w Austrii. Ma ona na celu spowodowanie wrażenia wśród ogółu zainteresowanych społeczeństw, że kłamka zapadła, że porozumienie jest już niemożliwe, że należy się przygotować na zupełne oddzielenie dwóch wrogich sobie światów, między którymi w braku żelaznej roz-

pościera się dymną zasłoną oszczerstw, kłamstw i nienawiści.

Refleksje tej akcji prasowej i polityki, za nią się kryjącej, jest jeszcze głośniejszy w Austrii. Pojawiają się ostatnio komunikaty szwajcarskich i francuskich agencji prasowych o przygotowywanym podziale Austrii są jednym z ogniw omawianej wyżej propagandy.

Podział Austrii byłby oczywiście podziałem między sowiecką z jednej strony, a angielsko - amerykańską - francuską strefą z drugiej.

Już swego czasu pojawiały się w zagranicznej prasie inspirowane balony próbne o projektowanej ucieczce rządu austriackiego z Wiednia do Salzburga, który byłby ogłoszony nową stolicą austriackiej Republiki Związkowej. Wiadomości te były wówczas zdementowane przez wszystkie austriackie dzienniki rządowe. Dziś pogłoski o planach podziału Austrii pojawiają się w innej, bardziej wyrafinowanej formie. Jak doniosła przed kilku dniami francuska agencja prasowa, odbyła się na południu Niemiec konferen-

cja socjalistyczna, na której rozpatrywano możliwość przyłączenia Austrii Zachodniej do mającego powstać państwu - niemieckiego Związku Państwowego. Równocześnie w prasie szwajcarskiej i brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec ukazano się wiadomości o konferencji działaczy katolickich, która odbyła się w pewnym klasztorze na granicy austriacko - bawarskiej i której tematem były plany utworzenia tzw. „Unii Alpejskiej”, w skład której weszłyby francuska i amerykańska strefy okupacyjne Austrii, oraz kilka państw południowo - niemieckich.

TO NIE JEST BEZ CELU...

Jeżeli powiemy, że tymi wiadomościami zdementowanymi wresztą w bardzo ostrej formie przez wszystkie odpowiedzialne czynniki austriackiego rządu, specjalną politykę apropracyjną i surowcową, jaką prowadzi od dłuższego czasu pro-amerykański rząd austriacki, to możemy dojść do przekonania, że wspomniane wyżej balony próbne, aczkolwiek w chwili obecnej nie są niczym innym, jak tylko balonami,

mającymi na celu wysondowanie opinii publicznej, to przecież są one częścią planu długo-dystansowego, który polityka amerykańska trzyma w rezerwie na wszelki wypadek.

Dlatego jednak podział Austrii wiąże się w przytoczonych wyżej „pogłoskach” prasowych ze sprawą „Unii Alpejskiej”. Aby to zrozumieć należy stwierdzić, że Austria Zachodnia ze swoją 2,5 milionową ludnością, słabo rozwiniętym rolnictwem, odcięta od naturalnego zaplecza gospodarczego, jakim dla całej Austrii są kraje basenu Dunaju, byłaby w razie podziału skazana na wegetację z łaski podatnika amerykańskiego. Amerykanie, jeżeli nawet przewidują w przyszłości podział Austrii, nie są w stanie przewidzieć, jak długo stan taki mógłby trwać, jak długo zatem musieliby utrzymywać tak niezdolny do samodzielnego życia twór państwowy, jakim byłaby alpejska część Austrii.

Aby więc podział Austrii w razie jego urzeczywistnienia nie wymagał od Ameryki nowych zwiększonych wkładów finansowych, należało by być Austrii zachodniej ugruntuować w związku z silniejszym organizmem gospodarczym, z większą całością, jaką są Niemcy Zachodnie. Ponieważ bezpośredni anchluss wywołałby, tak w Austrii, jak i w europejskiej opinii publicznej, niemiłe refleksje, znalazłoby wyjście pośrednie i wyniszczone koncepcję t. zw. „Unii Alpejskiej”, to znaczy stworzenia, w ramach federacyjnych Niemiec, wewnętrznego tworu państwowego, jakim byłaby unia kilku państw południowo - niemieckich z Austrią.

W mglistej atmosferze niepewności i plotek, oczekuje Austria, od mającej się zebrać w styczniu konferencji zastępców Min. Spraw Zagr., rozwiązania, któreby przyniosło Austrii koniec okupacji, a światu nadzieję, że wola pokoju milionów mas powojennego świata będzie silniejsza od intryg handlarzy śmierci i odroczonego bezterminowo Kongresu. Konferencja Londyńska zbierze się znów, aby przynieść tym razem światu tak długo oczekiwaną stabilizację pokoju i organizację powojennego świata.

Marian Mak.

„Zaiks” wystąpił w obronie praw autorskich plastyków

Plastycy polscy nie korzystali dotąd w praktyce z ustawy o Prawie Autorskim. Ustawa ta zapewnia plastynom wielkie korzyści moralne i materialne. Zwiększa godny podkreślenia jest art. 29, który przestrzega tak zw. „droit de suite”. Dzięki niemu przy każdorazowej sprzedaży dzieła sztuki art.-plastyki pobiera 20 proc. ceny sprzedaży, o ile sprzedaż nastąpiła po cenie wyższej niż połowa ceny nabycia. We Francji prawo to stosuje się rygorystycznie, gdy dzieło reproduk-

wane jest w prasie, katalogach i książkach. Honorarium należy się zarówno za reprodukcje w prasie krajowej, jak i zagranicznej.

Związek Autorów, Kompozytorów i Wydawców „Zaiks” wyłonił Sekcję Twórczości Plastycznej, która ma za zadanie ochronę praw autorskich plastyków. „Zaiks” prowadził dotychczas działalność w dziedzinie ochrony praw autorskich literatów, muzyków i fotografów. Pierwsze walne zebranie członków Sekcji Twórczości Plastycznej zgromadziło ponad 100 członków. Na zebraniu tym powołano zarząd sekcji w osobach: przewodniczącego Wład. Daszewskiego, wiceprzewodniczącego Janusza Janowskiego, sekretarza Eryka Lipińskiego, zastępcę jego Konstantego Danke i członków zarządu: Jana Szczepkowskiego, Jana Czerwińskiego i Henryka Grunwalda. (wr)

Wymiana towarowa za 30 milionów dolarów Nowa umowa handlowa z Włochami

19 bm. zakończyła w Warszawie prace Komisja Mieszana Polsko-Włoska zwołana w związku z wygaśnięciem umowy handlowej z 10 października ub.r. Podpisany został w tym

dnio protokół pierwszej sesji Komisji Mieszanej oraz parafowana została umowa handlowa polsko-włoska na 1948 r.

Nowa umowa handlowa ma się przyczynić do znacznego rozszerzenia wymiany towarowej między obydwoma krajami. Po stronie importu polskiego figurują różne maszyny, rudy cynkowe, barwniki oraz niektóre chemikalia i artykuły farmaceutyczne, owoce południowe (cytryny i pomarańcze) itd. Eksportować do Włoch będziemy głównie węgiel.

Przewidziany obrót wyniesie po obu stronach ca. 30 milionów dolarów, niezależnie od zakupów inwestycyjnych objętych umową dodatkową.

Koksownie wykonały plan

24 b. m. koksownie przemysłu węglowego w liczbie 11 wykonały roczny plan produkcji, wytwarzając ogółem 2.750.000 ton koksu. Przeciętna produkcja dzienna wyniosła 7.080 ton. W roku 1946 produkcja koksu wyniosła 2.138.073 tony.

1000-ny numer »WOLNOŚCI«

„Wolność” — gazeta Armii Radzieckiej, pismo wychodzące od lat czterech w Polsce, wydaje swój tysięczny numer.

Pismo to zdobyło już sobie u nas mocną pozycję wśród szerokiego rzeszy czytelników. W okresie wojny, gdy na ziemiach naszych Armia Radziecka wraz z Wojskiem Polskim, toczyły zwycięskie boje z hitlerowskim najazdem, „Wolność” pierwsza przyniosła wyzwolenie ludności polskiej wsiel z frontu, i radośną nowinę o wojsku i tworzącym się, odrodzonym Państwie Polskim.

Gdy wojna się skończyła, pismo to wzięło się w nurt pokojowej pracy nad odbudową i pogłębieniem przyjaźni narodów słowiańskich, zawartej w ogniu walki.

Sukces „Suity Warszawskiej” w Ameryce

Podczas ostatniego pobytu w Stanach Zjednoczonych przedstawiciel P. P. „Film Polski” został zaproszony na członka Rady Filmowej w Waszyngtonie. Na jednym z zebrania Rady delegat „Filmu Polskiego” pokazał krótkometrażówkę polską — „Suita Warszawska”. Film spotkał się z ogólnym uznaniem.

Holdując zasadzie, że najtrwalszym fundamentem przyjaźni jest wzajemne, gruntowne poznanie wszelkich przejawów życia narodów ZSRR i narodu Polskiego, „Wolność” starała się przynosić jak najwięcej tych wiadomości i to w postaci najbardziej źródłowej. Materiał informacyjny tego pisma obejmuje zarówno politykę wewnętrzną jak i zagraniczną. Zw. Radzieckiego, Polski i innych państw słowiańskich, ich życie gospodarcze, kulturalne, zdobywcze naukowe, literaturę, teatr, sztukę i sport. W dziale: „Co pisze prasa radziecka?” znajduje czytelnik kwintesencję najciekawszych artykułów z czołowych pism radzieckich „Prawdy”, „Izwiesti” i innych. Bogaty dział poświęcony obudowie Związku Radzieckiego dostarcza ciekawych wiadomości ze wszystkich dziedzin życia.

Skromny jubileusz „Wolności”, zbiegając się z końcem trzeciego roku pokojowej współpracy obu naszych państw i narodów, opartej na ścisłym sojuszu. — Niechże w tym dniu wolno nam będzie wyrazić przekonanie, że w pomyślnym rozwoju tej współpracy, w pogłębieniu wzajemnej przyjaźni, we wzajemnym poznawaniu i zrozumieniu, pismo „Wolność” ma równie — swój niemały udział. (t)

Z TEATRÓW STOLECZNYCH

»REWIZOR« GOGOLA W TEATRZE NOWYM

Za każdym razem, kiedy w teatrze oglądamy arcydzieło Gogola, odczuwamy swoisty dreszcz. Nie ma on nic wspólnego z metafizyką, choć ze sceny niewątpliwie wieje nieśmiertelnością. Jest to dreszcz, jakim poraża nas PRAWDA. Prawdą najbrutalniej ludzkie wyszarpana i ludzkom najbardziej w twarz rzucona.

Ta gorzka komedia, napisana w latach trzydziestych ubiegłego stulecia, ośmiesza sprawy i typy bezprowrotnie minionie. Ale po dziś dzień promieniuje okrutnie jaskrawym światłem: odbiaskiem intensywnie uchwycionej prawdy historyczno - społecznej i ludzkiej. I po dziś dzień ta komedia do głębi porusza GNIĘWEM, jaki w niej zawarł autor. Gniewem, który przerósł intencje samego autora.

Rosja carska była — obok Austrii — najbardziej zmuszanym państwem biurokratycznie - feodalnym. Obrosła grzybem na wpół szlacheckim, „czynownictwa” i pieszczoty lapownictwa, samodzielną operacją się u dołu o „samą nicotą kancelaryjną”. O nicotą, która przeżarta była głuportą, podłością, bezprawiem, sprzedajnością i okradą.

Z bezlitosną bezstronnością przyrodniaka obserwującego grupę żyjących, skupionych na skrawku pożywki eksperymentalnej, Gogol wykreślił z olbrzymiego imperium carskiego małą, mieścinę zabitej deskami prowincji rosyjskiej. I na cały ten sen niekiedy się w tłumie serce wegetacji „drobiazg tytułarny” wycelował mikroscop satyry. I każdy z okazji tej fauny uchwycił w najbardziej typowej postaci, w tej postawie utrwalił i nieśmiertelnie.

Rolla się od nich carska Rosja — od tych horodniczych Skwoznik-Dmuchańskich, tuczających się na kupcach i żyjących z rzemieślników; od owych „oświeconych” sędziów kolegialnych Liapkin — Tapkinów, nie biorących zupełnie łapówek, chyba że w postaci rasowych szczeniactw; od bezmyślnych i zahukanych wizytatorów szkolnych Chłopowów; od kuratorów instytucji dobroczynnych Ziemiańskich, dających się zawiśnięć, grosem publicznym i denuncjatorstwem; od nascelników poczty wypełniających pustkę swego życia lekturą cudzych listów; od tępych policjantów Dzierżymord; od „obywateli” Bobczyńskich i Dobczyńskich, umiających swoje

próżniactwo gadulstwem, plotkarstwem i snobizmem. To była właśnie owa klasyczna fauna, która wegetowała na olbrzymim cielskim imperium carskiego, sparaliżowanego ciemnotą i zacofaniem. To były właśnie owe żyjątki, wypielęzłe z rozkładającego się organizmu carskiej Rosji i które się swego bezwładu przypięszały procesy gnłne.

A Chłestakow? Chłestakow Gogol obdarzył osobowością niejako podwójną. Chłestakow — to przede wszystkim młody utracjusz — lekkoduch, którego ojciec-obszarnik wysłał był do Petersburga, by tam zrobić „czynowniczą” karierę. Chłestakow jest w pełni sobą, gdy, utracjusz w małej mieścinie na skutek przegranej w karty, nie traci pewności siebie ani pretensjonalnych manier — jedynie dobro, które wyniósł ze stolicy. Jest sobą, gdy przez pomyłkę wzięty za „rewizora incognito”, przeżywa coś na kształt upojenia poetyckiego; gdy upodabniając się do walekiego marzenia o sobie, odgrywa Chłestakowa pożądanego, Chłestakowa „ober-general’a”, trzęsącego rąką ministrów.

Al Chłestakow — to również miśmowa emanacja wyrzutów sumienia świata horodniczych Dmuchańskich i sędziów Liapkin-Tapkinów. I nawet nie tyle emanacja ich wyrzutów sumienia, ile wcielenie ich STRACHU. Strachu równie upodającego, jak ich „drobne grzeszki”.

I kiedy w scenie końcowej — jakże wspaniale odbiegającej od trady-

cyjnie komediowego zakończenia — Horodniczy odkrywa przykrą pomyłkę, a wokół siebie — „jakieś świństwo rzyje zgniatając twarz”; kiedy okładając siebie pięściami („W mordę go, starego durnia!”) woła głośnie do widowni: „Z czego wy się śmiejecie? Z siebie samych się śmiejecie!” — czujemy nagle całą siłę słowa i śmiechu, jakimi Gogol polczyłową carską Rosję. Czujemy wstrząs, jak słowo i śmiech Gogol wywoływać musiał we współczesnych. I konieczność zbawczego płomienia, który wypalił miał zło, dostrzeżone i napiętnowane już przez Gogola.

Inscenizacja „Rewizora” wymagała najczulszego przestrzegania zarówno prawdy obyczajowej jak i prawdy charakterów. Tu nie wystarczyło podkreślanie odrębności zewnętrznych akcesoriów ani podmalowywanie powierzonego komizmu postaci. Inny słowy: w „Rewizorze” reżyser musiał głęboko przemysleć — i narzucić — właściwy, jednolity STYL, a wykonawcy muszą odrzucić łatwe chwytli i łatwe efekty, bo inaczej stworzą nie typy gogolowskie, lecz karykatury. Mówi o tym zresztą sam Gogol w „objaśnieniach dla tych, którzy zechcąliby zagrać „Rewizora” w sposób właściwy”: „Najwięcej trzeba się obawiać — pisze Gogol w „objaśnieniach” — by nie wpaść w karykaturę. Nie nie powinno być przesadzone, trywialne, nawet w najposiedniejszych rolach. Przeciwnie, aktor

powinien szczególnie starać się grać skromnie, prościej i jakby szlachetnie, niż w rzeczywistości grana postać na to zasługuje. Im mniej aktor będzie myślał o tym, żeby śmieszyć i być zabawnym, tym silniej objawi się komizm w jego roli...”

Niestety, reżyser Teatru Nowego i większość wykonawców poszli w kierunku wręcz odwrotnym: po linii „jakiegoś „Rewizora” lekkiego kalibru. Reżyser nie zatuszował się o rzecz najważniejszą: o jednolitość, prawdziwość STYL komedii gogolowskiej. Harmonia przegrzywiająca za sceną również w najmniej odpowiednich kulisach chwilał, jak np. przy wtargnięciu delegacji kupców; pianie koguta i ryk krowy — wszystko to nie stwarza jeszcze stylu komediowego, ani nawet właściwej atmosfery „rosyjskiej”. To jest równocześnie o wiele za mało (jeśli chodzi o prawdę obyczajową) i o wiele za dużo (jeśli chodzi o hałas). Chybiony reżysero wydaj mi się też cały i akt — mo notonny i bezbarwny. Nie wygrany również został humor sytuacyjny w kapitalnej scenie przybycia Horodniczego do pokoju Chłestakowa w zażędzie (akt II). Zaprzepaszczone zostały wymowa sceny z kupcami, sprzedawczym od wstęgi i mało charakterystycznej dwuosobowej delegacji.

Z wykonawców dobrze na ogół wypadli w roli Horodniczego p. Chmielewski, któremu zarzucałbym jedynie niedostatek sugestywności dramatycz-

Wynik konkursu na budowę muzeum martyrologii polskiej

Nad koordynacją fragmentów czuwać będzie wydz. Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej. (wr)

Co na siebie włożymy



W okresie zimowym najpraktyczniejszym strojem w biurze i w domu jest sweter.

Nad koordynacją fragmentów czuwać będzie wydz. Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej. (wr)

P. Cygler niewątpliwie wydobyt z Chłestakowa pewną zniechęcałość, śmieszność retensjonalną i byskotliwą lekkość, nie oddał jednak głębi tej postaci, jeżeli wolno użyć słowa „głębokość” w odniesieniu do takiego szpata. To nie kłamka zawodowy — pisze Gogol w „Listie do pewnego terata” — On się rozkręcał, ma więc... Klamie bynajmniej nie na zewnątrz, ale z teatralną fanfara. naga... w ogóle najlepsza i najpoetyczniejsza minuta w jego życiu — coś w dżaju natchnienia!... Tęgo „natchnienia” nie wyczuwało się, niestety, u Cyglera.

Zupełnie błędnie postawiła postać Anny, ny Horodniczego p. Łuczyńska. Ba to Anna nieznosnie — i wbrew strzeżeniom Gogola — trywała, na krowe zaś, „zaciąganie” nie dawała bynajmniej „rosyjskości”. Reanując: wydaje mi się, że „Teatr Nowy” nie znalazł dotychczas i właściwego repertuaru, ani właściwego stylu gry.

Bolesław Wójcicki

